

Sygn. akt: I C 595/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2014 roku

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|------------------------|
| Przewodniczący: | SSA Anna Andrzejewska |
| Protokolant: | Małgorzata Szczypińska |

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2014 roku w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa J. C., D. C., A. C.

przeciwko M. K. (1)

o naruszenie posiadania i zaniechanie naruszeń

I. Nakazuje pozwanemu M. K. (1) aby zaniechał do dnia 25 stycznia 2015 roku naruszania posiadania działek oznaczonych numerami geodezyjnymi (...) wchodzących w skład nieruchomości rolnej położonej w miejscowości C. gmina C. dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) będącej w posiadaniu powodów J. C., D. C., A. C. przez przejeżdżanie i aby nie prowadził jakichkolwiek prac polowych.

II. Zasądza od pozwanego M. K. (1) na rzecz powodów J. C., D. C., A. C. solidarnie kwotę 1.315,70 złotych (jeden tysiąc trzysta piętnaście złotych 70/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 312,00 złotych (trzysta dwanaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie i 78,00 złotych (siedemdziesiąt osiem złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny wyrokiem z dnia 14 maja 2015r.

w sprawie I Ca 133/15 na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 4 września 2015r. , sygn. akt I C 595/13

orzeka:

1. oddala apelację ;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 173,50 zł (sto siedemdziesiąt trzy 50/100) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Sygn. akt I C 595/13

UZASADNIENIE

Powodowie J. C., D. C., A. C. w pozwie skierowanym przeciwko M. K. (1) domagali się ochrony naruszonego posiadania – po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa w pismach procesowych i na rozprawie w dniu 4 września 2014 roku

– przez nakazanie pozwanemu zaniechania zakłócania posiadania działek oznaczonych numerami geodezyjnymi (...) wchodzących w skład nieruchomości rolnej położonej w miejscowości C., gmina C., dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) będącej w posiadaniu powodów, przez zakazanie przejazdu i prowadzenia jakichkolwiek prac polowych do dnia 25 stycznia 2015 roku. Wnieśli także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego – ostatecznie – według spisu kosztów złożonego na rozprawie w dniu 4 września 2014 roku.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że od 26 stycznia 1995 roku do dnia 26 stycznia 2015 roku są stroną umowy dzierżawy zawartej z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa i na podstawie tej umowy objęli nieruchomość objętą pozwem w posiadanie zależne. Od dnia 16 stycznia 1999 roku powodowie nieprzerwanie znajdują się w posiadaniu przedmiotowej nieruchomości i prowadzą na niej gospodarstwo rolne. W dniach 24, 25 i 26 kwietnia 2013 roku pozwany M. K. (1) naruszył posiadanie powodów, gdyż bez tytułu prawnego i zgody powodów jeździł po polu ciągnikiem rolniczym i niszczył zasiewy rzepaku. W dniu 24 kwietnia 2013 roku pozwany jeździł po polu uprawnym znajdującym się w posiadaniu powodów ciągnikiem rolniczym z rozsiewaczem nawozów wskutek czego doszło do częściowego zniszczenia upraw rzepaku zasianego przez powodów w sierpniu 2012 roku. Pomimo, że wezwani funkcjonariusze policji polecieli pozwanemu zaprzestania wykonywania dalszych prac na polu, to pozwany odmawiał opuszczenia nieruchomości i deklarował, że w następne dni ponownie za pomocą pojazdu mechanicznego będzie niszczył zasiewy. W dniu 25 kwietnia 2013 roku pozwany ponownie jeździł po nieruchomości ciągnikiem rolniczym i rozsiewał nawozy niszcząc przy tym uprawy rzepaku. Również w dniu 26 kwietnia 2013 roku pozwany naruszał posiadanie przedmiotowej nieruchomości wjeżdżając na nią maszyna rolniczą i rozpylając na polu uprawnym nieznanne powodom środki chemiczne. Powodowie podkreślili, że przedmiotem ich żądania jest zaniechanie naruszeń polegających na zakłóceniu posiadania przez co rozumie się wtargnięcie w sferę posiadacza, które jednak go tego władztwa nad rzeczą nie pozbawia, na przykład przejeżdżanie przez cudzą nieruchomość.

Pozwany M. K. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego – ostatecznie – w podwójnej wysokości.

W uzasadnieniu podnosił, że stosunek prawny dzierżawy, z którego powodowie wywodzą swoje rzekome władztwo nad rzeczą, ustał. Zaprzeczył jakoby powodowie dzierżawili sporną nieruchomość położoną w miejscowości C., gdyż umowa dzierżawy powodów zawarta w dniu 26 stycznia 1995 roku została rozwiązana ze skutkiem natychmiastowym z dniem 13 kwietnia 2012 roku. Stosunek prawny dzierżawy ustał i powodowie nie mają tytułu prawnego do posiadania przedmiotowej nieruchomości. W dniu 26 kwietnia 2012 roku nieruchomość została wydana aktualnym właścicielom nieruchomości: J. K., K. B., A. K., S. B.. Aktualnie od dnia 1 sierpnia 2013 roku przedmiotową nieruchomość dzierżawi M. K. (2) i to powodowie naruszają prawo dzierżawy M. K. (2) utrudniając jej prowadzenie prac agrotechnicznych na polach i niszcząc jej zasiewy rzepaku. Wyjaśnił, że w dniu 22 kwietnia 2013 roku M. K. (2) (aktualny dzierżawca) zleciła mu wykonanie prac agrotechnicznych w dniach 24-26 kwietnia 2013 roku na polu polegające między innymi na rozsiewaniu nawozu i wapnowania. W tych dniach wykonywał te prace, a powodowie wielokrotnie uniemożliwiali mu pracę. Podał, że na przedmiotowych działkach w okresie od sierpnia do września 2012 roku M. K. (2) dokonała zasiewów rzepaku, a jazda ciągnikiem odbywa się po ciągach technologicznych, zaś czynność wapnowania pobudza rozwój i poprawia wydajność plonów - dlatego zaprzeczył aby zniszczył jakiegokolwiek zasiewy powodów. Dodał, że poza zakresem zlecenia M. K. (2) nie przebywał na spornych nieruchomościach bez zgody M. K. (2). W jego ocenie naruszenie posiadania ograniczające się – jak wynika z pozwu – do trzech dni, nie ma charakteru trwałego, a jedynie sporadyczny – nie powoduje utraty faktycznego władztwa nad rzeczą, ani nawet jego zagrożenia, a zatem pozwany nie naruszył w sposób trwały rzekomego posiadania powodów. Ponadto, nawet gdyby powodowie gospodarowali na przedmiotowej nieruchomości, to czynność wapnowania której dokonywał pozwany, nie powoduje niszczenia roślin, a zatem nie narusza w żaden sposób rzekomego posiadania powodów. Niezależnie od powyższego podniósł, że wytoczenie przez powodów powództwa o naruszenie rzekomego posiadania przeciwko M. K. (1) stanowi nadużycie prawa mające uniemożliwić M. K. (2) wynajęcie jakichkolwiek osób do prac polowych i utrzymanie przez nią stanu posiadania. Celem działań powodów jest bowiem uzyskanie dopłat bezpośrednich z tytułu prowadzonej działalności

rolniczej w kwocie 240.000 złotych w sytuacji, gdy powodowie nie mają żadnego tytułu prawnego do przebywania na przedmiotowej nieruchomości, a działalność rolniczą prowadzi inna osoba.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 26 stycznia 1995 roku powodowie J. C., D. C., A. C. (dzierżawcy) zawarli z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa (wyzierżawiającym) umowę dzierżawy nieruchomości rolnych pochodzących ze zlikwidowanego PGR w G. o nazwie Gospodarstwo (...) gmina C., na czas oznaczony (k. 8-14) – ostatecznie (aneks nr (...)) do umowy dzierżawy) na okres 20 lat licząc od dnia 26 stycznia 1996 roku (k. 15-16). Dla tych nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...) (k. 41-51).

Współwłaścicielami przedmiotowej nieruchomości, na podstawie umowy sprzedaży z dnia 10.11.2011 roku za Rep. A nr (...), są aktualnie A. K., S. B., K. B., J. K. (k. 47- 48).

W dniu 26 kwietnia 2012 roku J. K. i pełnomocnicy: adw. H. P., A. B., M. K. (3) i M. Z. podpisali „Protokół przejęcia zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej we wsi C. gmina C. powiat (...), dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi KW nr (...), KW nr (...)”. W treści tego protokołu wpisano, że sołtys wsi C. G. U., jak również dzierżawcy: J. C., D. C., A. C. – nie stawili się (k. 59-60, 182).

W dniu 1 sierpnia 2012 roku współwłaściciele J. K., K. B., A. K., S. B. (wyzierżawiający) zawarli z M. K. (2) (dzierżawcą) umowę dzierżawy. Mocą tej umowy wyzierżawiający wyzierżawili na dwadzieścia pięć lat M. K. (2) nieruchomości położone w miejscowości C., gmina C. objęte księgą wieczystą KW nr (...) (k. 52-58).

W dniu 13 sierpnia 2012 roku M. K. (2) wniosła pozew przeciwko D. C., J. C., A. C. o przywrócenie posiadania nieruchomości położonej w miejscowości C., gmina C. dla której w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...) (k. 61-65). Postępowanie w tej sprawie nie zakończyło się - toczy się aktualnie przed Sądem Rejonowym w Przasnyszu (informacja znana Sądowi z urzędu).

Postanowieniem z dnia 22 marca 2013 roku, sprostowanym następnie postanowieniem z dnia 21 listopada 2013 roku (okoliczność znana Sądowi z urzędu) w sprawie I Co 297/13, Sąd Rejonowy w Przasnyszu nadał klauzulę wykonalności aktowi notarialnemu z dnia 14 lutego 2004 roku Repertorium A nr (...) sporządzonemu przed notariuszem A. P. prowadzącym kancelarię notarialną w Ż. przy ul. (...), na rzecz wierzycieli J. K., A. K., S. B., K. B. przeciwko dłużnikom J. C., D. C., A. C. w zakresie dotyczącym § 2 ust. 2 wspomnianego wyżej aktu notarialnego, a mianowicie co do obowiązku wydania nieruchomości położonej w miejscowości C., w skład której wchodzi działki gruntu oznaczone numerami (...) oraz budowle, budynki i urządzenia trwale z nimi związane, dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) (punkt I) oraz orzekł o kosztach postępowania (punkt II) (k. 77-78).

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie zauważyć należy, że ostateczna treść zmodyfikowanego żądania pozwu sformułowana została przez pełnomocnika powodów w piśmie procesowym z dnia 27 sierpnia 2014 roku (data złożenia w placówce operatora pocztowego – k. 382-394), zaś na rozprawie w dniu 4 września 2014 roku nie doszło do dalszej modyfikacji przez powodów powództwa (przez cofnięcie powództwa w części), a jedynie do jego doprecyzowania przez dokładne (precyzyjne) określenie czasu do którego powodowie domagają się ochrony i zakresu żądanego zaniechania. Skonkretyzowanie przez stronę powodową powyższych kwestii nie stanowiło zmiany powództwa, dlatego nie wymagało zachowania przewidzianych przepisami Kodeksu postępowania cywilnego zasad sprowadzających się do dokonania cofnięcia powództwa w piśmie procesowym.

Postępowanie o naruszenie posiadania jest jednym z postępowań szczególnych, dla których Kodeks postępowania cywilnego przewiduje odrębną, swoistą regulację.

Przepis art. 342 kc przewiduje bezwzględny zakaz naruszania posiadania, przy czym odnosi się to do każdego posiadania, tak samoistnego jak i zależnego, tak w dobrej, jak i w złej wierze, a także posiadania zgodnego z

prawem i nieodpowiadającego prawu, niewadliwego oraz nabytego w sposób wadliwy (samowolnie wbrew woli dotychczasowego posiadacza). Zakaz naruszania posiadania obowiązuje każdego, zarówno osobę trzecią, jak i uprawnionego. Oznacza to, że nawet właścicielowi nie wolno samowolnie naruszać posiadania wykonywanego bezprawnie przez inną osobę względem jego rzeczy. Powyższe znajduje potwierdzenie w piśmiennictwie na co wskazuje Filipiak T.A. w komentarzu do art. 342 kc (Lex 2012).

Zgodnie z art. 344 § 1 kc przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Stosownie do treści art. 478 kpc w sprawach o naruszenie posiadania Sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego. W zakresie ochrony posiadania doniosłość prawną ma zatem posiadanie jako stan faktyczny (istniejący), a nie uprawnienie do posiadania.

Mając na uwadze powyższe już w tym miejscu należy zauważyć, że akcentowana przez pozwanego umowa dzierżawy z dnia 1 sierpnia 2012 roku zawarta przez aktualnych współwłaścicieli spornej nieruchomości z M. K. (2) (k. 52-58), podnoszony przez pozwanego fakt ustania dzierżawy powodów na skutek rozwiązania przez aktualnych współwłaścicieli z dniem 13 kwietnia 2012 roku ze skutkiem natychmiastowym pierwotnej umowy dzierżawy z powodami, czy fakt spisania protokołu przejęcia przez aktualnych współwłaścicieli spornej nieruchomości z 26 kwietnia 2012 roku (k. 59) nie mają same w sobie, nawet analizowane łącznie, charakteru przesądzającego co do ustalenia stanu posiadania.

Sprawy o naruszenie posiadania obejmują zarówno sprawy o przywrócenie stanu poprzedniego (w przypadku wyzucia z posiadania), jak i sprawy o zaniechanie naruszeń (w wypadku zakłócenia posiadania), na co trafnie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 czerwca 1997 roku w sprawie I CZ 69/97 (Lex nr 78439). Żądanie zakreślone treścią powództwa w niniejszej sprawie, przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych na których powodowie je opierali, należało zakwalifikować jako sprawę o naruszenie posiadania i o zaniechanie naruszeń spowodowanych zakłóceniem posiadania.

Zakłócenie posiadania oznacza wtargnięcie w sferę władztwa faktycznego, które jednak nie powoduje utraty posiadania. Ochrona w tym wypadku służy więc osobie, która jest aktualnie posiadaczem rzeczy.

W niniejszej sprawie sporne było, czy w dniach 24-26 kwietnia 2013 roku powodowie byli i czy nadal są posiadaczami spornej nieruchomości w C., jak również czy ich posiadanie nie miało charakteru współposiadania z inną osobą, w szczególności z pozwanym (mocodawcą pozwanego).

Zgromadzone w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, że posiadaczami faktycznymi spornej nieruchomości aktualnie i w okresie wskazanym w pozwie (24-26.04.2013 roku) byli i są wyłącznie powodowie. W sprawie nie można bowiem mówić o współposiadaniu powodów i mocodawcy pozwanego.

Z zeznań pozwanego złożonych w charakterze strony, który oświadczył, że od sierpnia 2012 roku rozpoczął współpracę z M. K. (2), która przysła gospodarować na ten grunt i wówczas powstał konflikt z rodziną C. – byłymi dzierżawcami tej nieruchomości. Według pozwanego zatem, od sierpnia 2012 roku powodowie przestali być posiadaczami, a przynajmniej wyłącznymi posiadaczami, spornej nieruchomości. Twierdzenia te nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Przede wszystkim zauważyć należy, że pomimo rozwiązania umowy dzierżawy z dnia 26 stycznia 1995 roku spornej nieruchomości przez aktualnych współwłaścicieli z powodami ze skutkiem natychmiastowym na dzień 13 kwietnia 2012 roku (okoliczność niezakwestionowana przez powodów), sporne gospodarstwo pozostało nadal we władaniu powodów.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powodowie korzystali i nadal korzystają z tego gruntu efektywnie – także w sensie gospodarczym i mieli możliwość władania tym gruntem. Z zeznań M. K. (2) złożonych

w toku postępowania przygotowawczego w sprawie (...) wynika, że J. C. w sierpniu 2012 roku przedstawiał siebie jako dzierżawcę spornych gruntów, a jego syn orał ziemię, ponadto na polu znajdowała się też zbelowana słoma należąca do C. (k. 114-116 akt sprawy(...)). Z zeznań samego pozwanego złożonych w niniejszej sprawie wynika, że w sierpniu 2013 roku plony z zasiewów dokonanych na spornej nieruchomości w roku 2012 zebrali powodowie (k. 429). Powyższe potwierdził powód J. C. słuchany w charakterze strony, a także – pośrednio – świadek P. P., który prowadził postępowanie z zawiadomienia M. K. (2) o kradzież rzepaku i żyta opartego na twierdzeniu, że zasiewu w 2012 roku dokonała M. K. (2). Z materiału filmowego wynika, że powodowie wykonywali prace polowe na spornej nieruchomości i mieli do niej swobodny dostęp. Także pozwany przyznał, że na tym gruncie powodowie prowadzili prace rolne (k. 429). Ponadto powodowie są stroną licznych sporów w których roszczą sobie prawo do korzystania ze spornej nieruchomości pomimo bezspornego rozwiązania z nimi ze skutkiem natychmiastowym umowy dzierżawy z dnia 26 stycznia 1995 roku (okoliczności znane Sądowi z urzędu i wynikające ze zgromadzonych w materiale dowodowym orzeczeń). Jak wiarygodnie zeznał powód J. C. (k. 427) i potwierdził powód D. C. (k. 329, 331) powodowie zatrudnili ochroniarzy – mieli własną ochronę na polach do uzyskiwania informacji o wkraczaniu innych osób w sferę ich władztwa. Ta okoliczność nie została zakwestionowana przez pozwanego i także świadczy o woli zatrzymania dla siebie władztwa nad spornym gruntem.

Na fakt posiadania faktycznego spornej nieruchomości przez powodów wskazuje też wszczęta z wniosku współwłaścicieli tej nieruchomości egzekucja wyznaczona na dzień 25 kwietnia 2013 roku o wydanie (odebranie powodom) przedmiotu dzierżawy, na co wskazał pełnomocnik powodów (k. 90v-91), a czemu strona pozwana nie zaprzeczyła. Sądowi z urzędu wiadomym jest, że egzekucja skierowana była do powodów, co jeszcze dobitniej potwierdza, że sporna nieruchomość w tym okresie znajdowała się w posiadaniu (faktycznym władaniu) powodów. Zauważyć przy tym należy, że w warunkach miejscowych powszechna była wiedza o posiadaniu spornej nieruchomości przez powodów. Jak bowiem zeznał niezależny świadek K. S. już jadąc na interwencję uzyskał wiedzę od przełożonych, że prawo do uprawiania tej ziemi mają państwo C..

O fakcie posiadania spornej nieruchomości przez powodów w okresie wskazanym w pozwie i do chwili obecnej świadczą też przedłożone przez powodów wnioski o przyznanie unijnych płatności obszarowych obejmujących także sporne gospodarstwo w C. za rok 2013 (k. 263-264v, 301-310v) i decyzje o przyznaniu powodom tych płatności (k. 265-267v, 311-316v). Powyższe dodatkowo wykazuje, że powodowie faktycznie użytkowali rolniczo sporne gospodarstwo rolne (uprawiali ziemię). Prawo do dopłat do gruntów rolnych przysługuje bowiem wyłącznie posiadaczowi nieruchomości (działki lub działek) w potocznym rozumieniu ich faktycznego użytkowania, a ściśle osobie faktycznie z nieruchomości rolniczo korzystającej, tj. osobie, która faktycznie włada gruntem. Takie stanowisko wyraził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie z dnia 18 kwietnia 2013 roku w sprawie III SA/Lu 758/12 (Lex nr 1326361), co stanowi ugruntowaną linię orzeczniczą (np. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 29 listopada 2011 roku w sprawie II GSK 1177/10 – Lex nr 1151564; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 4 kwietnia 2012 roku w sprawie I SA/Bk 483/11 – Lex nr 1404182; uzasadnienie wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 14 lutego 2013 roku w sprawie II GSK 1113/12 – Lex nr 1358317). W tych okolicznościach Sąd nie znalazł powodów by odmówić wiarygodności zeznaniom powoda J. C. w części której wskazuje na fakt uzyskania w 2014 roku obszarowych dopłat unijnych za sporną nieruchomość. Wprawdzie o wypłatę unijnej dopłaty obszarowej w roku 2013 wniosek złożyła też M. K. (2) - jak doprecyzował pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 4 września 2014 roku, to jednak z treści pisma Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (...) Oddziału (...) z dnia 11 lipca 2014 roku wynika, że odmówiono przyznania płatności J. K. za rok 2012, a wniosek M. K. (2) nie został rozpoznany, gdyż toczy się postępowanie wyjaśniające. Mając na uwadze powyższe i treść art. 230 kpc za oparte na prawdzie uznać należało twierdzenia powoda J. C., który słuchany w charakterze strony stwierdził, że również w 2014 roku zebrał pożytki ze spornej nieruchomości, w tym słomę, którą sprzedał osobie trzeciej (k. 427).

Z materiałów sprawy wynika, że powodowie byli wyłącznymi posiadaczami spornej nieruchomości. W żadnym razie współposiadaczem tej nieruchomości nie był pozwany w niniejszej sprawie, który – jak sam przyznał (k. 428v-429) – współpracował w zakresie wykonywanych czynności na polu z M. K. (2) (pomagał jej i ją wspierał), którą postrzegał

jako osobę uprawnioną do gospodarowania na tym gruncie. Potwierdził to też pełnomocnik pozwanego, który na rozprawie w dniu 25 czerwca 2013 roku oświadczył, że pozwany nie jest posiadaczem spornej nieruchomości, a jedynie wykonuje prace na zlecenie innych osób, a konkretnie M. K. (2) (k. 91). Wbrew sugestiom strony pozwanej współposiadaczem tej nieruchomości nie była też M. K. (2). Zgromadzone w sprawie dowody nie potwierdziły twierdzeń pozwanego o dokonywaniu zasiewów rzepaku w latach 2012 i 2013 na spornej nieruchomości przez M. K. (2). W tym zakresie istotny jest wiarygodnie wykazany przez stronę powodową fakt zwrotu w 2012 roku nasion rzepaku zakupionego trzy dni wcześniej przez M. K. (2) (k. 79, 387). W tym zakresie w zeznaniach pozwanego pojawiły się pewne sprzeczności, o ile początkowo zeznał, że nie wie dlaczego próba zakupu nasion przez M. K. (2) spelzła na niczym, to za chwilę stwierdził, że dowiedział się o trudnościach z fizycznym otrzymaniem tych nasion (k. 429v). Niezrozumiała jest przy tym decyzja pozwanego posiadającego trzydziestoletnie doświadczenie i przygotowanie zawodowe do prowadzenia gospodarstwa o wysianiu różnych zmieszanych gatunków nasion. Nawet dla laika oczywistym pozostaje bowiem, że jakość plonu z takiego zasiewu jest niższa. Ponadto za całkowicie odbiegające od logiki w aktualnym stanie mechanizacji rolnictwa uznać należało twierdzenia pozwanego o tym, jak M. K. (2) rozsiewała rzepak ręcznie. O ile taki stan rzeczy byłby możliwy w sytuacji braku faktycznego władania gruntem na którym takich zasiewów w ten sposób dokonywała (z uwagi na chęć odebrania w ten sposób nieruchomości powodowi), o tyle – w sytuacji swobodnego dysponowania (faktycznego władania) gruntem (w tym także faktycznego współposiadania z powodami) – takie zachowania na pewno nie miałyby miejsca. Bardziej racjonalne i wydajne jest dokonywanie wysiewu przy pomocy specjalistycznego sprzętu, tym bardziej, że powierzchnia podlegająca obsianiu była znaczna (200 ha). Sam pozwany przyznał, że wysiewali w pośpiechu w różnych porach (także w nocy) i nie obsiali w ten sposób całego pola, a jedynie jego część (k. 429v). Powyższe należy ocenić z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania jedynie przez pryzmat działań podejmowanych przez powodów, a mianowicie zatrudnienia ochrony, która na bieżąco monitorowała uprawiany przez nich sporny obszar. Tylko takie okoliczności uzasadniać mogły podejmowane przez pozwanego próby wtargnięcia na sporną nieruchomość w nocy, czy w pośpiechu na krótki czas. Na okoliczność zasiewu rzepaku przez M. K. (2) w 2013 roku strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów. Powyższe zdaniem Sądu świadczy o tym, że działania M. K. (2) i pozwanego miały na celu raczej przejęcie władztwa nad sporną nieruchomością przez czynności faktyczne na gruncie (bez względu na ich racjonalność), niż korzystanie ze swego (posiadanego już) władztwa.

Strona powodowa udowodniła, że jej posiadanie spornej nieruchomości było zakłócanie przez pozwanego. Znajduje to potwierdzenie w zeznaniach świadka M. T. (k. 162-162v), który po przyjeździe na interwencję wiosną 2013 roku widział siedzącego w ciągniku pozwanego. Osobę pozwanego podczas tej interwencji przypominał sobie także K. S. (k. 163). Także sam pozwany już w odpowiedzi na pozew przyznał (k. 37), że w dniach 24-26 kwietnia 2013 roku wykonywał zlecone przez M. K. (2) prace agrotechniczne polegające na rozsiewaniu nawozów i wapna, co czynił jeżdżąc swoim ciągnikiem. Fakt przebywania na polu w spornym okresie pozwanego potwierdziły też zapisy notatek urzędowych sporządzonych przez interweniujących w tym okresie funkcjonariuszy policji (k. 130-137, 194-194v). Filmy odtworzone na rozprawach w dniu 6 marca 2014 roku i 19 maja 2014 roku potwierdzają, że pozwany wjeżdżał ciągnikiem J. D. na pole, którym władali powodowie. Pozwany rozpoznał siebie jako mężczyznę w niebieskiej koszuli, rozpoznał też swój zielony ciągnik (k. 362).

W tym miejscu stwierdzić należy, że sporna nieruchomość, choć składająca się z wielu działek tworzy jedną całość – jedno gospodarstwo rolne nazywane Gospodarstwem (...). Dla wszystkich tych działek prowadzona jest jedna księga wieczysta. Księgi wieczyste prowadzi się natomiast dla danej nieruchomości, co skutkuje tym, że w obrocie prawnym nieruchomość ta (jako całość bez względu na ilość działek geodezyjnych które na nią się składają) traktowana jest jako jeden wyodrębniony przedmiot materialny. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 października 2003 roku w sprawie IV CK 114/02 (OSNC 2004/12/201, Biul.SN 2004/12/6, Lex nr 131941) trafnie stwierdził, że stanowiące własność tej samej osoby i graniczące z sobą działki gruntu objęte oddzielnymi księgami wieczystymi są odrębnymi nieruchomościami w rozumieniu art. 46 § 1 k.c. Odrębność tę tracą w razie połączenia ich w jednej księdze wieczystej. Uzasadniając ten pogląd, Sąd Najwyższy wskazał, że zawarta w tym przepisie definicja nieruchomości gruntowej jest jedyną definicją obowiązującą w całym systemie prawa cywilnego, w tym również w systemie ksiąg wieczystych. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lutego 2003 roku w sprawie II CKN 1306/00 (LEX

nr 83961, Biul. SN 2003/8/8). Obowiązującą zasadę „jedna księga – jedna nieruchomości” potwierdził też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 maja 2013 roku w sprawie III CZP 24/13 (OSNC 2013/12/138, LEX nr 1316041, Biul.SN 2013/5/5). W tych okolicznościach nawet ustalenie, że pozwany wjeżdżał na niektóre tylko działki geodezyjne wchodzące w skład spornej nieruchomości położonej w miejscowości C., nie zmienia faktu, iż pozwany zachowaniem tym naruszył posiadanie całej nieruchomości w rozumieniu podanym wyżej. Zauważyć przy tym należy, że na gruncie nie sposób rozróżnić poszczególnych działek geodezyjnych składających się na całe gospodarstwo w C. na co wskazywał świadek K. S. (k. 164). Z zeznań tego świadka wynika, że ślady kół były widoczne na całej długości pola. Mając na uwadze twierdzenia strony pozwanej, z których wynikało podkreślane przez nią uprawnienie (tytuł prawny) do uprawiania spornej nieruchomości, za oparte na prawdzie uznać należało zeznania powoda J. C., że pozwany wjeżdżał na pole ciągnikiem, przejeżdżał z jednego końca na drugi (k. 427), jeżdżąc tak po ścieżkach technologicznych, jak i poza nimi, na skos po polu i robiąc różne dziwne wywijasy (k. 427v). Pozwany zeznał, że miał zgodę właścicieli nieruchomości na przebywanie na niej i zdarzyło mu się chodzić po niej. Wprawdzie podkreślał, że nie niszczył wówczas plonów, to jednak bezsprzecznie poruszał się po polu znacznie większym ciągnikiem niż ciągnik powodów mającym szersze ogumienie, co powodowało uszkodzenie roślin, które weszły w bezpośrednim sąsiedztwie wyznaczonych ścieżek technologicznych, a nadto zdarzało mu się jeździć w poprzek wyznaczonych ścieżek technologicznych co w sposób wyraźny można zaobserwować na filmie odtworzonym na rozprawie w dniu 6 marca 2014 roku. Z notatki urzędowej sporządzonej w dniu 24 kwietnia 2013 roku wynika natomiast, że pozwany podczas interwencji oświadczył, iż „dzisiaj utrwała prawo posiadania do pola po prawej stronie drogi, a jutro będzie to robił po lewej stronie drogi”. Powyższe przesądza, że zakłócanie posiadania powodów przez pozwanego nie ograniczało się do jednej tylko lub niektórych działek wchodzących w skład spornej nieruchomości, ale całej tej nieruchomości. Oczywiście widoczne jest przy tym nastawienie pozwanego, który deklarował dalsze działania zakłócające posiadanie powodów.

Jak stwierdził świadek M. T. koła ciągnika pana K. są szersze niż wyznaczone na polu ścieżki, a pozwany poinformował go, że wykonuje czynności rozsiewu nawozów sztucznych na polecenie właściciela (k. 162). Analizując materiał filmowy można stwierdzić zasadniczą różnicę w wielkości ciągników powodów i pozwanego, także szerokości ich ogumienia. Za zgodne z prawdą uznać zatem należało zeznania M. T., który stwierdził szersze ogumienie w ciągniku pozwanego. Zapisy materiału filmowego wykazują też, że rosnące na polu rośliny zostały zgniecione, a działania pozwanego i jego rodziny utrudniały pracę powodom (np. stojący na środku pola w trakcie prac polowych prowadzonych przez powodów samochód osobowy pozwanego marki F. (...)) – okoliczność przyznana przez pozwanego – k. 363). Na materiale filmowym wyraźnie widoczne jest, że maszyny powodów omijają przeszkody (w postaci stojących na polu samochodów, osób) pozostawiając niezaoraną wysepkę. Na wiarę zasługiwały zatem w tym zakresie wyjaśnienia J. C. (k. 362-365) z których wynika, że pozwany przeszkadzał w prowadzeniu prac polowych przez blokowanie tych prac, wjeżdżanie na pole i stwarzanie zagrożenia. Z notatki urzędowej z dnia 24 kwietnia 2013 roku wynika, że pozwany opuścił pole dopiero po długotrwałej interwencji policji (k. 132). Potwierdzają to też zeznania świadków M. T. (k. 162-162 v) i K. S. (k. 163).

Mając na uwadze wykazane wyżej władztwo faktyczne powodów spornej nieruchomości stwierdzić należy, że opisane wyżej wkraczanie w sferę tego władztwa powodów przez pozwanego (opisane wyżej naruszanie posiadania powodów) miało charakter samowolny. Pozwany - mimo, że posiadał upoważnienie do wykonywania prac polowych pochodzące od M. K. (2) - nie miał uprawnienia do ingerencji w sferę władztwa powodów w stosunku do spornej nieruchomości. Przejęcie władania tą nieruchomością przez M. K. (2) – jak ustalono wyżej –

nie zostało bowiem wykazane. Powodowie wykazali natomiast, że nie godzili się i nie wyrazili zgody na wkraczanie pozwanego w sferę ich władztwa i czynnie sprzeciwiali się tej ingerencji. Ponad wszelką wątpliwość nie wydali spornej nieruchomości innym osobom, w tym pozwanemu, jego mocodawczyni, ani też współwłaścicielom tej nieruchomości.

Powyższego nie podważają zapisy protokołu przejęcia przez aktualnych współwłaścicieli spornej nieruchomości z 26 kwietnia 2012 roku (k. 59) pod którym brak podpisu powodów i który w żadnej mierze nie wskazuje na przejęcie władania tym gruntem przez M. K. (2). Tym bardziej, że strona powodowa konsekwentnie twierdziła o braku woli i chęci do wydania spornej nieruchomości jej współwłaścicielom z uwagi na znaczne nakłady finansowe

poczynione na tę nieruchomości. Argumentację powoda J. C. w tym zakresie (k. 427-427v) Sąd uznał za logiczną, a tym samym wiarygodną. Potwierdzają ją też liczne interwencje policji inicjowane tak przez powodów, jak i pozwanego oraz jego mocodawczynię. Strona pozwana nie zaferowała natomiast żadnych innych dowodów, które wykazałyby wydanie przez powodów mocodawcy pozwanego, tj. M. K. (2), spornej nieruchomości i faktyczne przejęcie tej nieruchomości przez nią. W tym miejscu zauważyć należy, że ewentualne zeznania samej M. K. (2) (bratowej pozwanego) obarczone byłyby błędem jej zainteresowania wynikiem postępowania w sprawie. Nie znalazło zatem potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym stwierdzenie zawarte w odpowiedzi na pozew, że powodowie utracili faktyczne władztwo nad sporną nieruchomością od 26 kwietnia 2012 roku.

Nie można zdaniem Sądu twierdzić, że naruszenie posiadania sprowadzające się do zakłóceń dokonywanych podczas trzech wymienionych w pozwie dni wyklucza zasadność żądania pozwu w niniejszej sprawie, gdyż fakt tego naruszenia i realna groźba dalszych naruszeń (co wynika z treści notatek urzędowych i pism – k. 131v, 157, a także treści wyroku nakazowego – k. 214) zostały wykazane w toku postępowania w niniejszej sprawie. Nie można przy tym pominąć, że powodowie z pozwanym, mocodawcą pozwanego i współwłaścicielami spornej nieruchomości pozostają w zadawnionym konflikcie, którego źródłem jest właśnie faktyczne władztwo nad tą nieruchomością. Taki wniosek jest uprawniony z uwagi na posiadaną przez Sąd z urzędu wiedzę o różnorodnych licznych sporach toczących się pomiędzy różnymi osobami, ale zawsze z udziałem powodów w niniejszej sprawie - jako dzierżawców bądź byłych dzierżawców i jednocześnie władających nieruchomością rolną w C..

Wprawdzie posesoryjny charakter sporu nie zwalnia Sądu z obowiązku oceny roszczenia powodów z punktu widzenia jego zgodności z zasadami współżycia społecznego, to jednak powództwo o naruszenie posiadania na tej podstawie może ulec oddaleniu tylko w razie rażącej kolizji roszczenia z tymi zasadami. Taka sytuacja nie zachodzi w okolicznościach niniejszej sprawy. W tym zakresie istotne jest nie tylko wykazany przez powodów fakt wieloletniego władztwa faktycznego nad sporną nieruchomością (od 1995 roku praktycznie do chwili obecnej, a na pewno w dniach 24,25 i 26 kwietnia 2013 roku, co ponad wszelką wątpliwość potwierdza egzekucja komornicza mająca na celu odzyskanie przez właścicieli władztwa nad rzeczą wyznaczona na dzień 25 kwietnia 2013 roku), ale też wynikający z materiałów sprawy fakt, że pozwany nie stroni od kolejnych aktów samowoli. Zauważyć też należy, że dowodzenie przez stronę w postępowaniu cywilnym jakichkolwiek okoliczności faktycznych, istotnych z punktu widzenia mających zastosowanie w sprawie przepisów prawa materialnego, nie może być uznane za nadużycie prawa o którym mowa w art. 5 kc. Za nadużycie prawa może być natomiast uznane jedynie korzystanie z uprawnień wynikających z prawa podmiotowego, którego istnienie strona wykazała w postępowaniu sądowym. Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 4 kwietnia 2012 roku w sprawie I CSK 534/11 (Lex nr 1254620). Za nadużycie prawa według art. 5 kc nie może być uznana - podnoszona przez stronę pozwaną – okoliczność, że powodowie nie mają tytułu prawnego do spornej nieruchomości (umowa dzierżawy została rozwiązana 13 kwietnia 2012 roku ze skutkiem natychmiastowym), a aktualnym dzierżawcą jest M. K. (2), której uniemożliwiono utrzymanie stanu posiadania. Za sprzecznej z zasadami współżycia nie można też uznać postawy powodów, którzy z racji władania spornym gruntem i faktycznym wykorzystywaniem go rolniczo uzyskują unijne dopłaty bezpośrednio. Takiego działania nie sposób uznać za rażąco naganne z punktu widzenia powszechnie akceptowanych wartości. Pozwany przeciwstawiając się roszczeniu o naruszenie posiadania i podnosząc zarzut naruszenia art. 5 kc nie wskazał ponadto jakie zasady współżycia społecznego doznały naruszenia w konkretnej sytuacji. Nie wystarczy natomiast ogólne i lakoniczne powołanie się na naruszenie powyższej normy. Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 maja 2006 roku w sprawie IV CSK 149/05 (Lex nr 258681). Z tych względów zarzut naruszenia art. 5 kc należało uznać za niezasadny.

Powtarzające się niestawiennictwo na rozprawy świadka M. K. (2) zawnioskowanego przez pozwanego (w tym na przesłuchanie w drodze pomocy sądowej w miejscu zamieszkania świadka) skutkowało pominięciem przez Sąd tego dowodu. W tym zakresie Sąd wypowiedział się w punkcie pierwszym postanowienia z dnia 4 września 2014 roku stosując tryb z art. 217 § 3 kpc i art. 242 kpc. W ocenie Sądu dowód z zeznań tego świadka został powołany jedynie dla zwłoki. Świadek przebywa na licznych zwolnieniach lekarskich z powodu złego stanu zdrowia (zwolnienia obejmują zwykle terminy wyznaczonych rozpraw i przedkładane są tuż przed rozprawą lub w wyznaczonym dniu

rozprawy). Ponadto, z okoliczności sprawy wynika, że świadek ten jest żywo zainteresowany wynikiem postępowania, a nadto rodzinnie powiązany z pozwanym (świadek jest bratową pozwanego) i aktywnie zaangażowany w konflikt z powodami. Ubiega się o dopłaty unijne z tytułu gospodarowania na spornej nieruchomości, za którą dopłaty pobrali już powodowie. Moc dowodowa takiego dowodu podlegałaby zatem odpowiedniej weryfikacji przez pryzmat jego wiarygodności. Nie bez znaczenia w tym zakresie była także postawa pełnomocnika pozwanego, który przed podjęciem przez Sąd decyzji o przesłuchaniu świadka w drodze pomocy prawnej (już na tamtym etapie Sąd rozważał pominięcie tego dowodu o czym informował obu pełnomocników wskazując na takie konsekwencje w przypadku niewykonania przez sąd wezwany odezwy z powodów braku możliwości stawienia się wnioskowanego świadka z powodów zdrowotnych) z całą mocą zapewniał, że w W. świadek na pewno się stawi na przesłuchanie, gdyż faktyczną przeszkodą dla świadka jest odległość jaka dzieli W. i P.. W tych okolicznościach Sąd nie znalazł powodów, by dalej odwlekać w czasie rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie w której przeprowadzone już zostały wszystkie inne dowody. W tym zakresie szczególnie istotny jest tymczasowy charakter dochodzonego pozwem roszczenia. Proces w takiej sprawie, realizujący przede wszystkim założenie walki z samowolą, musi być szybki. Odroczenie rozprawy w celu ponownego wezwania na rozprawę mocno zaangażowanego w konflikt z powodami niezwykle chorowitego świadka, którego zeznania obejmowałyby kwestie wyjaśnione przez samego pozwanego słuchanego w charakterze strony - godziłoby w ową zasadę szybkości postępowania w tego typu sprawach.

W sprawie zachowany został roczny termin do dochodzenia roszczenia posesoryjnego (art. 344 § 2 kc), a zatem nie zaszyły przesłanki skutkujące wygaśnięciem roszczenia o przywrócenie naruszonego posiadania. Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w punkcie pierwszym wyroku na mocy art. 344 § 1 kc.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o dyspozycję art. 98 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik i zgodnie ze spisem kosztów złożonym przez pełnomocnika powodów (k. 421-422). Sąd podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 grudnia 2010 roku w sprawie III CZ 64/10 (Lex nr 1223593) w świetle którego, jeżeli przemawia za tym niezbędny nakład pracy pełnomocnika, charakter sprawy oraz jego wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, wówczas sąd może zasądzić opłatę wyższą, która nie może jednak przewyższyć sześciokrotnej stawki minimalnej ani wartości przedmiotu sprawy. W ocenie Sądu zasadne było przyznanie pełnomocnikowi powodów podwójnej stawki wynagrodzenia z uwagi na skomplikowany charakter sprawy i nakład pracy pełnomocnika powodów, który przygotował i przedstawił obszerny materiał dowodowy.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji.